

# Trzoda chlewna w Polsce. Hodowla i edukacja

## Początki hodowli świń na ziemiach polskich. Okres międzywojenny

Anna Rekiel

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie,  
Instytut Nauk o Zwierzętach

W czasach Królestwa Kongresowego nikt się nie zajmował trzodą chlewną w aspekcie jej hodowli i racjonalnego chowu. Chów świń był najbardziej zaniedbaną dziedziną produkcji, chociaż był wówczas jej najważniejszą gałęzią z uwagi na wewnętrzne potrzeby kraju oraz eksport [5]. Hodowcy nie posiadali podstawowej wiedzy dotyczącej różnic między rasami hodowanymi w kraju i za granicą oraz typów użytkowych utrzymywanych przez nich świń, nie mówiąc już o znajomości zagadnień związanych z popytem na surowiec rzeźny i sposobach jego zaspokajania. Tylko nieliczni mieli podstawową wiedzę z tego zakresu. Do rozpowszechnienia się hodowli i chowu świń w wielu krajach, w tym na ziemiach polskich, przyczyniło się podnoszenie kultury i warunków życia wynikające z przemian w życiu społecznym i ekonomicznym, zachodzących w XVIII i XIX wieku. Wiadome stało się to, że świnię dzięki swojej płodności i wczesnemu dojrzewaniu mogą sprostać wymaganiom rynkowym i konsumpcyjnym w zakresie podaży mięsa i tłuszczu, co potwierdza obserwowany rozwój i stan hodowli (tab.).

Tabela 1

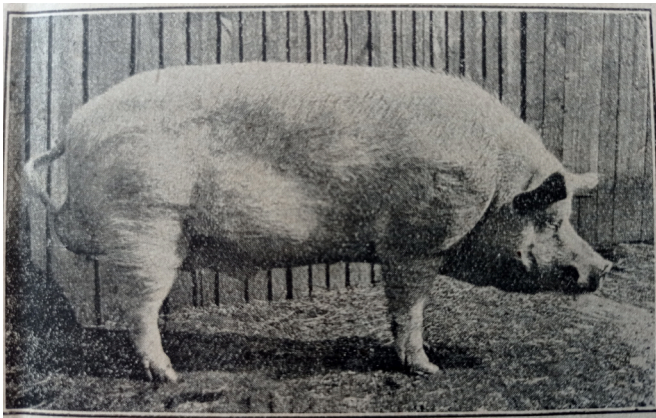
Liczba świń w wybranych krajach przed i po I wojnie światowej [7]

Kraj	1913 rok		1923 rok	
	ogółem (tys. szt.)	na 1000 mieszkańców	ogółem (tys. szt.)	na 1000 mieszkańców
Polska	5202	-	5230 <sup>*</sup>	201,7
Francja	7000	169,7	5200	126,0
Anglia	3000	94,0	2700	76,9
Belgia	1412	-	1239	-
Stany Zjednoczone	58186	713,5	63424	530,7
Dania	1600	532,4	2000	437,6
Hiszpania	-	-	5151	298,3
Holandia	-	215,1	1519	222,1
Niemcy	25659 <sup>**</sup>	383,1	17308 <sup>***</sup>	276,3
Rosja	-	-	7000	-

<sup>\*</sup> – bez Górnego Śląska i Wileńszczyzny; <sup>\*\*</sup> – z Wielkopolską, Alzacją i Lotaryngią; <sup>\*\*\*</sup> – bez Wielkopolski, Alzacji i Lotaryngii

Osiągnięcia hodowców z Danii, Holandii i Anglii stały się w tym czasie wzorem dla naszych hodowców. Idea konkursów i wystaw zwierząt w zaborze pruskim, rozpowszechnianie wiadomości o różnicach między svininą słoninową oraz tłuszczowo-mięsną, zwiększanie w stadach liczby świń szybko rosnących, głównie ostrouchych oraz zwisłouchych sprowadzanych z Saksonii, Meklemburgii, Pomorza Szczecińskiego i Westfalii, sprzyjało stałej tendencji zwiększania pogłowia tych zwierząt w dobrych gospodarstwach, przy ograniczeniu udziału świń prymitywnych, późno dojrzewających. Do 1918 roku tendencje te dominowały w Wielkopolsce, co sprzyjało wysokiej produkcji i konsumpcji oraz nadwyżkom eksportowym. Wielkopolska była wówczas głównym dostawcą mięsa do centralnych, północnych i północno-zachodnich Niemiec. W byłej Kongresówce zapotrzebowanie rynku na słoninę faworyzowało w hodowli osobniki najcięższe, a chów świń był traktowany jako dodatkowe źródło dochodów i pożywienia. Warunki ekonomiczne sprzyjały rozpowszechnianiu się przed pierwszą wojną światową różnych ras świń. Jako materiał zarodowy i użytkowy dominowały rasy angielskie – yorkshire – wielkie i średnie. Małopolska dostarczała wieprzowinę oraz żywiec do Wiednia, Pragi i Morawskiej Ostrawy. Przed pierwszą wojną światową zainicjowano i prowadzono tam akcję doskonalenia świń miejscowego typu, głównie przez uszlachetnianie pogłowia svininą niemiecką odmiany westfalskiej. Wojna zniweczyła wyniki tej pracy. W Kongresówce tylko nieliczni hodowcy przywiązywali wagę do hodowli świń wielkich białych angielskich w czystości rasy. Powstały wówczas chlewnie zarodowe, m.in. Antoniego Budnego w Bychawie i Kazimierza Piaszczyńskiego w Snopkowie. Prowadzili oni handel rasową trzodą chlewną z Rosją oraz Austrią. Duży wpływ na podniesienie poziomu hodowli świń w Polsce oraz Rosji miała zwłaszcza chlewnia A. Budnego.

Pierwsza wojna światowa zniszczyła dokonania hodowli zarodowej oraz chlewnie użytkowe. Rozpoczęta po jej zakończeniu odbudowa produkcji trzody chlewniej doprowadziła do uzyskania w roku 1921 liczebności pogłowia porównywalnego z rokiem 1910 – nieco ponad 5127 tys. sztuk. Historia polskiej hodowli świń w okresie międzywojennym wiąże się z oddziaływaniem ogólnoswiatowej koniunktury gospodarczej na produkcję rolniczą. Rozpoczęto wówczas pierwsze prace nad krzyżowaniem różnych ras świń, oceną wartości pasz i sposobów żywienia, konserwacją pasz oraz obniżeniem kosztów tuczu poprzez wdrażanie nowych



Fot. Knur rasy wielkiej białej angielskiej (fot. Przegląd Hodowlany nr 2/1927)

trendów w zakresie żywienia i utrzymania trzody chlewnej.

Po odbudowaniu w latach 1927-1930 pogłowia świń, pojawiły się możliwości eksportu bekonu do Anglii. Spowodowało to intensyfikację prac nad uszlachetnianiem pogłowia świń na terenie Pomorza, woj. poznańskiego oraz częściowo woj. krakowskiego [6]. Zaczęto wówczas importować świnię rasy wielkiej białej angielskiej (wba). W województwach zachodnich przeważało pogłowie świń ostrouchych i ich mieszańców. Rasę białą ostrouchą zaczęto przekształcać w typ mięsny, używając do tego celu wspomnianej rasy wba. Pracami prowadzonymi na terenie woj. pomorskiego kierował prof. Wiesław Krautforst. Krzyżowano świnię białą ostrouche z wielką białą angielską, kojarzono mieszańce między sobą, do kojarzeń w pokrewieństwie i kojarzeń kazirodnych włącznie, co doprowadziło do ukształtowania się pogłowia, które w 1936 roku uznano za rasę – była to świnia wielka biała pomorska. Na terenie woj. poznańskiego pojawiły się pewne trudności z przekształceniem miejscowego pogłowia świń w typ bekonowy. Hodowla świń w tym rejonie kształtowała się pod wpływem chlewni Glockzina w Strychowie pod Gnieznem, w której utrzymywano liczne stado świń rasy białej ostrouchej – zwierzęta te charakteryzowały się m.in. małą wyrostowością i krótką linią boku, a ich mięso było silnie przerośnięte tłuszczem. Do roku 1932 aż 85% wszystkich chlewni zarodowych w Wielkopolsce opierało się na materiale z tej hodowli [1]. W następnych latach zarówno na Pomorzu, jak i w Wielkopolsce stopniowo zaczęto przekształcać świnię w typ bekonowy. Rozwój hodowli świń w typie mięsnym był możliwy dzięki sprowadzonym z Małopolski oraz importowanym z Anglii i Szwecji świniom wielkim białym angielskim.

W okresie międzywojennym hodowla i chów świń rozwijały się dynamicznie zwłaszcza na terenie Wielkopolski, co potwierdza wysoki poziom eksportu żywych świń, bekonów oraz produktów wieprzowych [3]. Żywiec eksportowano głównie do Austrii, Czechosłowacji i Niemiec. Na rynek austriacki sprzedawano lekkie sztuki mięsne oraz świnię ciężkie o masie ciała ponad 200 kg z Wielkopolski, Pomorza, Śląska oraz Małopolski. Po-

trzeby rynku czechosłowackiego zaspakajała produkcja z rejonu Małopolski, a na rynek niemiecki trafiał żywiec z regionu Poznańskiego i Pomorza. W tym czasie eksportowano na dużą skalę szynki w puszkach, trafiały one do 28 krajów europejskich, 10 krajów afrykańskich, 13 krajów amerykańskich, 11 krajów azjatyckich, a nawet do Australii. Największym odbiorcą polskich szynek w puszkach były Stany Zjednoczone [2].

W okresie międzywojennym sprowadzano na ziemie polskie świnię zwisłouchę z Niemiec, a także czasami z Danii i Szwecji. Uszlachetnione świnię zwisłouchę krajowe dostarczały dobrej jakości bekonu i były uznawane za lepsze od świń ostrouchych, a niekiedy nawet od wielkich białych angielskich. Rasą ściśle związaną z Lubelszczyzną były świnię puławske (gołębskie) – łaciutki. Rasa ta powstała w latach 20. XX wieku. W tym czasie importowano świnię różnych ras z Anglii, w tym berkshyry (berkshire), które trafiały do hodowli w gospodarstwach chłopskich w rejonie Gołębia. Historia rasy wiąże się z powstałą w 1926 roku Stacją Zootechniczną Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Borowinie i pracami prowadzonymi przez profesora Zdzisława Zabielskiego [8]. W tym czasie były też na ziemiach polskich nieliczne hodowle świń large black, pochodzące z Kornwalii (wielka czarna angielska) oraz zwierzęta rasy tamworth. Zniknęły one jednak z produkcji dość szybko.

Na rzecz rozwoju hodowli działały w latach dwudziestych związki hodowców związane z Towarzystwami Rolniczymi [4]. Ich zadaniem było podnoszenie i rozszerzanie oraz uporządkowanie hodowli reprodukcyjnej i zarodowej. Zajmowały się one kontrolą użytkowości, jak też poprawą chowu masowego m.in. poprzez rozprowadzanie rozplodników. 5 marca 1934 roku wydano Ustawę Hodowlaną. W tym czasie powołano też do życia Izby Rolnicze. Ówczesne Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych powierzyło im funkcje i zadania, które wynikały z Ustawy. Izby zajmowały się chowem masowym w tym m.in. uznawaniem rozplodników, organizowaniem, kredytowaniem i subsydiowaniem ich zakupu oraz rozmieszczeniem w terenie, prowadzeniem doradztwa żywieniowego, organizowaniem konkursów i pokazów, organizowaniem zespołów hodowców. Osiągnięcia hodowlane lat trzydziestych były więc dziełem organizacji samorządowych i zatrudnionych w nich fachowego personelu.

**Literatura:** 1. Aleksandrowicz S., 1964 – Hodowla świń, PWRiL Warszawa. 2. Konopiński T., 1937 – Cel i zadania produkcji zwierzęcej w Polsce. Poznań. 3. Konopiński T., 1938 – Wielkopolska jako okręg wysokogatunkowej produkcji zwierzęcej (osobne odbicie z Gazety Rolniczej). Warszawa. 4. Kotliński J., 1973 – Hodowla i chów trzody chlewnej w Polsce w latach 1918-1971. Karty z dziejów zootechniki polskiej na pięćdziesięciolecie (1922-1972) Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego im. Michała Oczapowskiego. PWRiL. Łódź. 5. Prawocheński R., 1927 – Hodowla świń, tom I, Warszawa. 6. Prawocheński R., 1958 – Hodowla świń. Wyd. PWRiL, Warszawa. 7. Weinfeld J., 1924 – Tablice statystyczne Polski. Warszawa-Bydgoszcz. 8. Zabielski Z., 1957 – Świnia puławska. Przegląd Hodowlany 9, 87-90.